...ate eiusdem septe...
...bris MDCVIII. Ad...
...Ac Doctiss.mum
...n Floridum Ac...
...nsis Gymnasij
... Regentem ...

Autor

Grochowski Stanisław

Ekr 17 sl. 366

HOŁVBEK, ABO DZIEŁA RYCERSKIE Y SMIERC nieśmiertelna iego.

W KRAKOWIE,
W Drukárniey Mikołáiá Lobá/ Roku Páń-
ſkiego. 1607.

IASNIE WIELMOZNE^o IE^o M.

PANV LEONOWI SAPIEZE, KANCLERZOWI WIELKIEGO XIESTWA LITEWSKIEGO, STAROSCIE MOHIlewskiemu, y Pernáwskiemu, &c.

AVTHOR Z. D. Z.

HOłubek niechcac leżeć w prochu zápomniány /
Náż niekiedy w Litewskich kráiách wychowány /
Sápiho cny Káncler zu Xiestwá Litewskiego /
Wychodząc ná świát chce ćie mieć Pátroná swego.
Ten niekiedy rátuiac zdrowia Korony tey
Zdrowiem swym / w zámieszániu Rzeczypospolitey /
Pod Byczyna / ná łożu piękney vczćiwośći
Vsnał miąż / godźien sławy prze swoie dźielnośći /
A prze miłość Oyczyzny / ktora w nim goraca
Bedac / z pocztu go ludźi nieznácznych wyłacza.
Wiec ieśli / iáko mniemam / chęći twey záżywał /
Poki słonecznych dárow ná świećie vżywał:
A dźiś pod twym imieniem odemnie wzbudzony /
Niechay żołnierzom świeći miąż niewysłowiony /
By w Rycerskim swym dźiele cnoty przestrzegáli /
A szkodliwych Oyczyznie buntow zániecháli /
Ktoremi teraz gore tá Rzeczpospolita:
A kto tego przyczyna / ieśli mie kto spyta?
Wszyscy ktorzy żołd bioracz ná sam zysk pátrzáia /
Dla ktorego tey mátce dźieći złość dźiáłáia:
Sámi ná swe wnetrznośći żelázá zostrzywszy /
A Bogá w pomázáńcu iego nie vczćiwszy.
Ty iákosz Pánu swemu zwykł służyć z szczerośćia /
Zdrow służ / á przyimi ten dar odemnie z wdźięczno-(śćia.

X. S. G.

HOLV-

Hołubek.

MMyśle moy kedy zmierzaß /
Ktorym wiátrom żaglow zwierzaß ?
Zayrzac Hołubká mogile /
O nim śpiewam tey to chwile.

Zołnierzom go ná wzor ſtáwie /
Vßy ich nieco zábáwie /
Niech im Hołubkowe ſpráwy /
Droge ſkázuia do ſławy.

Odpuśćie vmárli / proße /
Hołubká od was wynoße :
Nie ma ten nic z vmárłemi /
Ktory brzmi ſława ná źiemi.

HOLVBKV niewyſłowiony /
Pod Byczyna poſtrzelony /
Miey ten dánk miedzy meżnemi /
Dla Oyczyzny poległemi.

Zábiteś / lecz nie zábita
Sławá twoiá ſie rozkwita /
Ktora / poki świátá / nigdy
Od czáſu nie vzna krzywdy.

Odlećiałeś towárzyſtwá /
Y Rycerſkiego myśliſtwá /
Krew oyczyznie ofiáruiac /
Gárdłem wolność záſtepuiac.

Ale y śmiertelne skrzydłá/
Był czás gdy nieználi śidłá/
A gdźieś pioro ronił z śiebie/
Tám wnet było po potrzebie.

Piorá były strzały one/
Y kule nie vchronione
Páznogty áni Gryffowe/
Ták ostre száble gotowe.

Twe pulhaki/ twe rusznice/
By ogromne łyskáwice/
Strách przed sobą prowádźiły/
A z Niemcow trupy czyniły.

Sáme v Rábsztyná skály/
Zdumiawszy sie/ ogladáły
Dźielnych Kozakow twych rotę/
Y krwáwą rąk ich robotę.

Tám łup nieoszácowány/
Rycerzkim dźiełem dostány/
Iáko Orzeł miedzy ptaki/
Miotałeś miedzy Iunaki.

Widząc nieprzyiaćiel twoie/
Y silną y dźielną zbroię;
Przewabiał ćię z gołebincá/
Roty potężney Hodyńcá/

Lecześ odmawiał w te słowá:
Prozna to Niemcy namowá/
Dármo tu zdrádźiec pátrząćie/
Iuż wszystkich v śiebie maćie.

Ták mowił mąż záwołány/
Miłośćią cnoty pijány/
Drugi Słowieński Scewolá/
Kozak Sármáckiego polá.

A potym w sławney potrzebie/
Ná czoło stáwił sam śiebie:
Támże piękney sławy syty/
Vpadł z pułhaku zábity.

Nie ták tráći swey ozdoby
Ciáło zemdlone z choroby:
Jáko w ten czás śiły zbyłá
Rotá/ gdy wodzá stráćiłá.

Ták sie rospráſza nie rádo
Kiedy wodzá zbędźie/ stádo:
Idźie powieśiwſzy rogi/
Roznym torem w błędne drogi.

Hołubku sławny Rycerzu/
Poki Zywioły w przymierzu/
Y dokąd słońce ná niebie/
Nie przepomnią w Polscze ćiebie.

Tey dźielnośći w on wiek złoty/
Zárzućiwſzy swe pieſczoty/
Pilnowáli ludźie młodźi.
Zá tákim dźiełem cześć chodźi.

Táka prácowita cnota/
Polska młodź kiedyś z ochota/
Brzegi swe/ przez mężne boie/
Wiedli pod morzá oboie.

NAGROBEK.

Tu waleczni Kozacy / tu zacni Zołnierze /
Tu o Deliiunaći / tu sławni Rycerze /
Tu do kresu biegayćie / tu krußćie kopiie:
Tu leży mąż / ktorego dźielność wiecznie żyie:
Tu leży wáß Hołubek / w ten czás postrzelony /
Gdy sławny Rákußánin z woyskiem porázony /
Záraz śiłę y ludzkość poznał Zámoyskiego:
A scześćie świátu głośne Zygmuntá trzećiego.
Lecz ktoby chćiał rzec dußy słowo sprzyiázliwe /
Przeklinay wnętrzney woyny wodze niezgodliwe.

DRVGI.

Ja tu Hawrylko leżę / Hołubkiem mię zwano /
Zábitem pod Byczyną / á tu mię schowano.
Sowićie się swey krzywdy Polacy pomśćili /
Mnie Gołąbká stráciwßy / Orłá vłápili.

TRZECI.

Oyczyznie swey fortunnie á wiernie służywßy /
Pod Rábßtynem posługę znáczną odpráwiwßy /
Tu leży on Háwrylko / Hołubek rzeczony /
W potrzebie v Byczyny w głowę postrzelony.
Boday wßytkich zwießono ná wysokim dębie /
Ktorzy się ważą strzeláć ná tákie gołębie.

Author

Author Zołnierzom dźisieyszym niektorym.

O Ktorzy sławy wieczney chcećie dostáć boiem,
Tylko nie krzywdą ludzką, żyćie żołdem swoim:
Sławna śmierć, drogie w niebie odpłáty dźielnośći
Tych, co Oyczyzny bronią y słodkich wolnośći.
Lecz ieśli chcećie tylko wieś ode wśi chodźić,
Vbogim chleb wydźieráć, we krwi drugich brodźić,
Albo miástá plundrowáć: poczekayćie máło,
A vyrzyćie iák to wam bedźie smákowáło.
Zaden czásu potrzeby broni nie dobedźie,
A to w niwec co tu was nośi po koledźie
Krzywdá niewinnych ludźi, łzámi vmoczona:
O Zołnierze, á tákaż to wászá obroná?
Wstydźćie się, á szukayćie sławy ná gránicy,
Poki was nie popłácze vbostwo nedznicy:
Niesłyszyćie iáko krew niewinna tych Ablow
Woła o pomstę ná was, bedźiećie v Diabłow,
Nie to Rycerskie dźiełá: Hołubká weźmićie
Ná przykład, ktorego tu przed sobą widźićie.